

Aleksander Brachocki

Dnia 6 stycznia br. zmarł w Nowym Jorku wybitny polski pianista, znakomity pedagog i kompozytor — Aleksander Brachocki.

Rodzice Brachockiego wraz z grupą mieszkańców małej wioski pod karpackiej przed pół wiekiem osiedlili się w Stanach Zjednoczonych. Tam założono polską osadę Scranton, która w kilkunastu latach rozrosła się w duże miasto. Ojciec Brachockiego pełnił tam funkcję organisty. Tam też w 1900 roku urodził się Aleksander. Od wczesnego dzieciństwa zdradzając nadzwyczajne zdolności muzyczne, odbywał równolegle do studiów ogólnych, studia muzyczne w miejscowym Konserwatorium, później w Nowojorskim Instytucie Muzycznym oraz w Konserwatorium Paryskim. W międzyczasie zainteresował się jego talentem Ignacy Paderewski. Na jego polecenie Brachocki pogłębiał swą wiedzę u muzyka tej miary co Zygmunt Stojowski, a następnie u samego Paderewskiego (dwa lata), który był mu nie tylko mistrzem, ale i serdecznym przyjacielem. Po tych studiach brama do sławy stoi dla Brachockiego otworem. Grą jego zachwyca się publiczność Ameryki, Francji, Anglii, Włoch, Niemiec i Polski, dokąd raz przyjeżdżawszy postanowił na zawsze pozostać. Znamienne są jego słowa wypowiedziane do obecnego rektora Konserwatorium - Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach prof. dr. Adama Mitschy: „Dziwna to rzecz. Urodziłem się w Ameryce, wychowałem się na szerokim świecie, a do Polski musiałem przybyć gnany nostalgią za ojczyzną.” W 1934 roku Brachocki osiadł w Katowicach, gdzie w Śląskim Konserwatorium Muzycznym objął stanowisko profesora kompozycji i fortepianu. Tutaj do samej wojny rozwijał ożywioną i owocną działalność pedagogiczną i koncertową. Pod jego kierunkiem uzyskało dyplom kompozycji kilku wybitnych muzyków, między innymi sławny już dzisiaj Michał Spisak (obecnie zamieszkały w Paryżu).

W roku 1939 na dwa miesiące przed najazdem hitlerowskim artysta wyjechał do Ameryki z koncertami muzyki polskiej, jakie miały się odbyć na Nowojorskiej Wystawie Światowej (Z powodu wybuchu wojny koncerty te zostały w ostatniej chwili odwołane). Pianista nie przypuszczał na pewno, że powrót do ukochanej ojczyzny udaremni mu najpierw długa wojna, a potem choroba i przedwczesna śmierć.

W latach wojny Brachocki prowadził studio muzyczne, a ponadto był profesorem w Konserwatorium Suffolk w Babylon. Utrzymywał stały kontakt z Polakami w Ameryce. Gdy w roku 1941 umarł Ignacy Paderewski, Brachocki był jednym ze współorganizatorów podniosłych uroczystości żałobnych, w których brały udział olbrzymie tłumy.

W Aleksandrze Brachockim tracimy jednego z żarliwych rzeczników polskiej kultury muzycznej za granicą, świetnego pianistę, kompozytora (niestety dotychczas nie mieliśmy możliwości poznać bliżej jego dzieł), gorącego patriotę i szczerego demokratę.

3. III 1948

A. DYGACZ

600.- 88
73
75.